Nr. 314 | Kraków, Piątek 27 sierpnia 1915. | Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. ... 50 ctm., 7½ szyl. 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zdobycie twierdzy Brześć Litewski.

Odznaczenie się piechoty galicyjskiej i śląskiej. Pościg trwa dalej.

Urzędowo donoszą dnia 26 sierpnia: **Wiedeń**, 27 sierpnia.

Twierdza Brześć Litewski padła. Węgierska obrona krajowa generała Arza wydarła wczoraj nieprzyjacielowi wieś Kobylany, położoną na południowy zachód od twierdzy i tem samem przełamała zewnętrzną linię pierścienia i wpadła na tyły najbliżej położonego fortu. Zachodnio-galicyjska, śląska i północno-morawska piechota armii wzięła szturmem równocześnie jeden fort na południe miejscowości Korczyn. Niemieckie wojska opanowały trzy forty na froncie północno-zachodnim i obsadziły dziś rano leżącą nad mostem kolejowym cytadelę. Równocześnie sprzymierzeni wyparli nieprzyjaciela także przez Leśnę i w terenie leśnym i bagnistym na południowy wschód od Brześcia Litewskiego, a nasza z Kowla w kierunku północnym ścigająca kawalerya odrzuciła rosyjskie straże tylne koło Bucina i Wyzwej.

U armii stojących w Galicyi wschodniej nie zaszło nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Akcya pod twierdzą Olitą.

Sprzymierzeni dotarli do Białegostoku.

Urzędowo donoszą dnia 26 sierpnia: **Berlin**, 27 sierpnia.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Koło Bausk i Schoenberg na południowy wschód od Mitawy wywiązały się potyczki. Na wschód i południowy wschód od Kowna walki toczą się w dalszym ciągu. Przed Olitą wojska nasze zbliżają się do forpoczt nieprzyjacielskich. Między Sejnami a Mereczem nad Niemnem nieprzyjaciel został wyparty. Także w lesie na wschód od Augustowa części armii generała pułkownika von Eichhorna prą na wschód. Dalej na południe toczy się walka o odcinek Bereszówka. Nasze forpoczty dotarły do Białegostoku. Armia generała Gallwitza wyparła wstecz nieprzyjaciela z odcinku Orlanka na północ i południowy wschód od Bielska.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Silnie pobity nieprzyjaciel ucieka w głąb puszczy Białowieskiej. Tylko na południu puszczy w okolicy na północ od Kamieńca Litewskiego stawia on jeszcze opór.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena: Brześć Litewski został zajęty. Podczas gdy korpus austro-węgierski generała piechoty von Arza wczoraj po południu po walce zajął dwa forty frontu zachodniego, brandenburgski XXII korpus zapasowy zdobył fort frontu północno-zachodniego i w nocy dotarł do głównego fortu. Nieprzyjaciel wobec tego twierdzę porzucił. Na całym froncie grupy wojsk od puszczy Białowieskiej aż do obszaru moczarów nad Prypecią (na południowy wschód od Brześcia Litewskiego) jest w pełnym toku pościg za nieprzyjacielem.

Naczelne kierownictwo armii.

Ponowne odrzucenie silnych włoskich ataków.

Urzędowo donoszą 26 sierpnia: **Wiedeń**, 27 sierpnia.

W odcinku Doberdo zaatakowali Włosi wczoraj w południe ponownie Monte dei sei Busi; zostali jak zawsze odrzuceni.

Pod przyczółkiem mostowym Gorycyi panował spokój. Na innych frontach Pobrzeża trwały miejscami gwałtowne walki działowe, tak zwłaszcza na obszarze Flitschu, gdzie nieprzyjacielska piechota się ostrożnie zbliża.

Odparty atak na północny odcinek płaskowzgórza Lavarone, o czem już wczoraj donieśliśmy, został wykonany przez znaczne nieprzyjacielskie siły. Po 10-dniowem, także podczas nocy trwającem ostrzeliwaniu naszych fortyfikacyj, wzmocniła nieprzyjacielska artylerya przy największej szybkości onegdaj wieczorem swój ogień na front Cima di Mezzena—Basson, poczem po północy obrzuciła nasze pozycye pociskami wszelkiego kalibru. Następnie przeszło kilka pułków piechoty i batalionów alpini do ataku. Nasze dzielne wojska tyrolskie i strzelcy z górnej Austryi, wsparci wybitnie przez artyleryę, odparli wszystkie ataki. Z brzaskiem dnia był atak nieprzyjacielski złamany. Wśród przeszkód tylko znaleziono dwieście włoskich trupów. Z tego można ocenić, jakich ofiar kosztował ten atak. My mieliśmy tylko nieznaczne straty.

Jeden z naszych lotników rzucił kilka bomb, które trafiły w fabrykę amunicyi w Brestia.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Atak francuskiej eskadry powietrznej.

Berlin, 27 sierpnia.

Wielka główna kwatera donosi 26 sierpnia: Na północ od Beausejour w Szampanii zdobyty przedwczoraj lejek został utrzymany przeciwko atakom francuskim.

Dwie nieprzyjacielskie eskadry powietrzne rzuciły wczoraj bomby w dolinie Saar powyżej i poniżej Saarlouis. Kilka osób zabito albo zraniono. Szkoda w materyale jest nieznaczna. Przed odjazdem eskadry te zostały zaatakowane z dobrym skutkiem przez naszych lotników. Eskadry te straciły cztery aparaty. Jeden stanął w płomieniach i spadł koło Bolchen; kierownik aparatu i jego towarzysz zabici. Drugi wpadł w nasze ręce wraz z jadącemi nim osobami, które wyszły bez szwanku koło Remilly. Trzeci został przez niemieckiego lotnika wojennego koło Anacour na północ od Luneville zmuszony przed linią francuską do wylądowania i zniszczony przez naszą artyleryę. Czwarty wylądował w ogniu naszych dział obronnych koło Moiorons na południe od Nomeny poza frontem nieprzyjacielskim.

Akcya niemiecka na morzu.

Berlin, 27 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Dnia 25 sierpnia wieczorem ostrzeliwał jeden z naszych małych krążowników rosyjską stacyę sygnałową w Cap Sued Ristna na wyspie Dage i częściowo zniszczył. O tym samym czasie drugi mały krążownik wziął pod ogień ze skutkiem stacyę sygnałową Andreasberg również na wyspie Dage. Nieprzyjacielskich sił zbrojnych nie widziano.

Zastępca szefa sztabu admiralicyi *Behnke*.

Kronika wojenna.

Nowy gabinet w Persyi. Ambasada perska w Konstantynopolu została urzędownie zawiadomioną, że utworzenie nowego gabinetu perskiego zostało powierzonem Mostawfi-ul-Memalikowi. Wybór ten oznacza zwycięstwo demokratów nad przedstawicielami wpływów angielskich i rosyjskich. Koła perskie w Konstantynopolu spodziewają się, że Persya porzuci stanowisko neutralne, aby oświadczyć się przeciw Rosyi i Anglii.

Agitacya monarchistyczna w Chinach. „Times“ zamieszcza doniesienie z Pekinu: W ostatnim czasie podjęto agitacyę w sprawie przywrócenia rządów monarchicznych w Chinach. Agitacyę tę podjęto w celu wybadania narodu, czy kraj zgodzi się na obwołanie Juanszikaja cesarzem i celem przygotowania narodu na jego wstąpienie na tron. Juanszikaj jest pono przeciwny temu planowi.

Po upadku Brześcia.

Sytuacya ogólna.

Upadek B r z e ś c i a ukoronował niejako dzieło zdobywania rosyjskich fortec. W ciągu jednego prawie tygodnia zdobyto 4 potężne fortece — Kowno, Modlin, Osowiec, Brześć. Pozostają Rosyi na północy Grodno i Olita, na południu Równo, Dubno, Łuck. I te zapewne wraz z postępami ruchów otaczających zostaną opuszczone przez Rosyan, którzy nie zechcą prawdopodobnie pozostawiać załogi na pewną i to szybką zgubę. Brześciu, jako fortecy, poświęcamy w dodatku artykuł. — Niebawem wrócimy ponownie do upadku tej ogromnie dla Rosyan ważnej twierdzy, która kryła pospieszny rosyjski odwrót. Na razie jest rzeczą najciekawszą, czy Rosyanom udało się na czas usunąć te masy wojsk, które do niedawna, jak wiemy, były stłoczone pod twierdzą. Jeśli nie — może im grozić wielka katastrofa, gdyż pościg, jak czytamy w niemieckim komunikacie, trwa dalej. Tak czy inaczej Rosyanie znów otrzymali jeden z najboleśniejszych ciosów.

Co do innych terenów, to jak Kirchlehner donosi, posiadanie K o w l a zostało przez wysunięcie kawaleryi ku północy na odległość jednodniowego marszu zabezpieczone przed ewentualną kontr-akcyą ze strony nieprzyjaciela. — Odznaczyć się tu szczególnie miała kawalerya honwedów, która zdobyła silną pozycyę.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Korrespondent „N. Fr. Presse“ donosi o walkach w bagnach rokitniańskich, że te obszary Rosyanie uważali za swego wiernego sprzymierzeńca, który zatrzyma nadciągającego wroga. Obecnie widzą, że się mylili. Rosyanie wprawdzie zużytkowują każdy skrawek suchej ziemi, niemal każdy krzak do obrony. Nic to jednak nie pomaga. Najbardziej zdumiewającem jest to, że z bajeczną szybkością podążają przez bagna za Rosyanami także ciężka artylerya i kolumny amunicyjne.

Po zdobyciu Brześcia.

Na początku posiedzenia parlamentu niemieckiego oświadczył prezydent Kaempf (posłowie powstali z miejsc): Właśnie otrzymałem wiadomość, że Brześć Litewski padł. (Ożywione brawa). Witam walecznych żołnierzy, oficerów i przywódców naszej armii i sprzymierzonej armii austro-węgierskiej (burzliwe ogólne oklaski), którzy w ostatnich tygodniach i miesiącach dokonali rzeczy nie do uwierzenia i uwieńczyli swe czyny pokonaniem Brześcia Litewskiego. (Ponowne burzliwe oklaski).

(BK) Wiadomość o zajęciu Brześcia Litewskiego doszła szybko do wiadomości ludności wiedeńskiej przez nadzwyczajne wydanie dzienników. Burmistrz zarządził natychmiast przystrojenie budynków miejskich chorągwiami. Za przykładem tym przybrano wiele budynków publicznych i domów prywatnych. Przed ministerstwem wojny zebrał się tłum ludzi, którzy odśpiewali hym państwowy i „Wacht am Rhein“. Panuje ogólne zadowolenie z tego powodu, że także wojska austro-węgierskie wzięły udział w zdobyciu twierdzy, której upadku nie oczekiwano tak wcześnie.

Panika w Petersburgu.

Przez Kopenhagę donoszą, że w Petersburgu, rzekomo ze względów na niebezpieczeństwo ze strony Zeppelinów, usunięto z cesarskich muzeów najdroższe obrazy i inne przedmioty, które ukryto w miejscach bezpiecznych. „Politiken“ donosi, że ministerstwo skarbu przewozi część zapasów złota do Moskwy. Z Kronsztadtu niektóre ważne wojskowe zarządy również przeniesiono do Moskwy. W Dumie zainterpelowało 95 posłów rząd, co zarządzi na wypadek ataku powietrznego na Petersburg.

Z Rygi.

Opierając się na sprawozdaniach sztabu generalnego rosyjskiego i doniesieniach dzienników angielskich, jakoby walki morskie w zatoce ryskiej zakończyły się odwrotem floty niemieckiej, **prasa francuska** podnosi wielkie zwycięstwo marynarki rosyjskiej, i podkreśla, że zwycięstwo wpłynie bardzo na dalszy przebieg wojny. „Temps“ wyraża radość, że marsz niemiecki na Petersburg stał się na długi czas rzeczą niemożliwą i zapytuje, czy Niemcy obecnie mogą jeszcze się spodziewać sukcesu w Rosyi.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego opiewa: Podczas ostatnich operacyj w zatoce ryskiej straciła flota niemiecka według otrzymanych wiadomości jeden okręt liniowy, dwa lekkie krążowniki i nie mniej jak 8 torpedowców, które częścią musiały być wycofane z walki, częścią zostały zatopione.

Rumunia a Rosya.

„Russkoje Słowo“ donosi, że wysiłki rosyjskiego ambasadora w Bukareszcie Poklewskiego-Koziełło należy uważać za nieudałe. Rosya ponownie wystąpiła ze swemi obietnicami, lecz rumuński rząd także tym razem zajął stanowisko odmowne. Bratianu oświadczył ambasadorowi, że Rumunia nie może bliżej zająć się rosyjskimi propozycyami.

„N. Wremia“ również donosi, że pertraktacye do niczego nie doprowadziły.

Powołani rezerwiści grupami po ukończeniu ćwiczeń są odsyłani do domów.

Z Rosyi.

(BK). „Rjecz“ stwierdza, iż cała prasa rosyjska podziela zdanie, że nota bałkańska czwórsojuszu przyszła o 13 miesięcy zapóźno. Nie można Sazonowa uwolnić od zarzutu, że jego **polityka bałkańska** okazała się zupełnie nieodpowiednią. Winę tego podzielają także koła panslawistyczne, które bezustannie napierały na Serbię, by pozostała w Macedonii. Narzucające się podnoszenie idei panslawistycznych tylko zaszkodziło Rosyi.

(BK). „Times“ donosi z Petersburga: Twierdzenie, że rząd rosyjski postanowił znieść **strefy osiedlenia żydów**, jest przedwczesnem. Ponieważ wielkie masy żydów z Galicyi i Królestwa Polskiego przymusowo odstawiono do wewnętrznych prowincyj państwa, było w tym wypadku konieczną rzeczą zniesienie przepisów o osiedleniu.

Kilku wpływowych członków rady ministrów wyraziło przekonanie, że dalsze zatrzymanie przepisów ograniczających uważają za rzecz niepotrzebną, zwłaszcza, że tamuje to tok prac w fabrykach amunicyi, przeniesionych z rejonów osiedlenia do prowincyj wewnętrznych.

Komisya budżetowa Dumy uchwaliła wydanie **nowej emisyi** pieniędzy papierowych za jeden miliard rubli.

Nastrój w Rosyi.

Ciekawe szczegóły o nastrojach, panujących obecnie w kołach Burżuazyjnych w Rosyi, podaje socyalista rosyjski tow. Borecki w rosyjskiem czasopiśmie paryskiem „Nasze Słowo“:

Głównym celem burżuazyi rosyjskiej jest zdobycie Dardaneli. Rząd rosyjski wie o tym fakcie. Nastrój w „społeczeństwie“ jest tego rodzaju, iż mówi się otwarcie: Jeśli rząd zawrze osobny pokój, wtedy na miejsce Mikołaja II wstąpi na tron Mikołaj Mikołajewicz. Liberalna część społeczeństwa niezadowolna jest z sprzymierzeńców Rosyi, ponieważ Rosya musiała ponosić największe ciężary wojny. Lecz wszyscy twierdzą, że o zerwaniu sojuszu niema mowy.

Bardzo ciekawą jest rzeczą, w jaki sposób liberalna część społeczeństwa odnosi się do ruchu robotniczego. Jeśli — twierdzą liberali — robotnicy dążą do zakończenia wojny, to wtedy społeczeństwo będzie przeciwko nim i zbliży się do rządu, ponieważ jest ono za dalszem prowadzeniem wojny aż do zwycięstwa. Współdziałanie z rządem już się zresztą rozpoczęło a pobudka wyszła ze strony armii, w której panuje wielkie niezadowolenie z powodu braków technicznych w urządzeniach wojskowych. Propagandy rewolucyjnej dotychczas niema w wojsku. Polityczne jednak przemiany w Rosyi zależne będą od nastroju żołnierzy, powracających po wojnie do domu. Liberalna część społeczeństwa nie straciła jeszcze wiary w zwycięstwo. Gdyby nawet Niemcy wkroczyli do Petersburga, a armia rosyjska cofnęła się za Dniepr, to i wtedy nie byłoby jeszcze mowy o pokoju.

Lecz gdyby Anglia i Francya skłonne były do pokoju, to wtedy sprawa przedstawiałaby się zupełnie inaczej.

KRONIKA.

Pomoc dla urzędników. Z Wiednia telegrafują: Ponieważ zawikłania wojenne obecnie trwają już więcej niż rok, i w związku z tem nastąpiło znaczne podwyższenie ceny szeregu niezbędnych artykułów zapotrzebowania, rząd, uwzględniając pozostające pod wpływem tego położenie materyalne funkcyonaryuszy państwowych, powziął szereg zarządzeń, które potrafią ułatwić utrzymanie funkcyonaryuszy państwowych. Najpierw wdrożono początkowo przez wybuch wojny powstrzymane obsadzanie systemizowanych wolnych miejsc, dalej będą obecnie przeprowadzane także te fakultatywne udogodnienia natury materyalnej, które w pragmatyce służbowej uczynione są zawisłemi od specyalnego osobnego w każdym wypadku zezwolenia władzy centralnej. Wreszcie wydanem zostało zarządzenie, aby czynnym funkcyonaryuszom państwowym do 8 klasy rangi włącznie, znajdującym się w trudnem położeniu, przyznawano na umotywowaną prośbę nadzwyczajną pomoc, która ma być oznaczoną wedle indywidualnie zatwierdzić się mającej godności uwzględnienia i stosownie do konkretnych stosunków familijnych.

Wycieczki dla dzieci odbędą się staraniem Uniw. Ludowego w niedzielę 29 b. m. O godz. 7½ rano w lokalu Uniw. Lud. (Dunajewskiego 7) zbiorą się dzieci starsze i na cały dzień udadzą się do Tyńca i okolic. O godz. 1½ po południu zbiorą się młodsze i udadzą się do lasów za miastem. Powrót o godz. 7; udział bezpłatny.

Wpisy do szkoły 4-ro klasowej pospolitej żeńskiej im. Czackiego odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia od godziny 9 do 1 w budynku szkolnym „Ratusz“ Wolnica 1.

Ze Lwowa. Na posiedzeniu magistratu, które odbyło się 24 b. m. rozpatrywano sprawę organizacyi sanitarnej gmin podmiejskich, przyłączonych niedawno do Lwowa pod względem sanitarnym, policyjnym i aprowizacyjnym. Utworzono w tym celu cztery komisaryaty. Postanowiono też ustanowić osobnego lekarza dla Zamarstynowa, który też będzie miał nadzór sanitarny nad gminami. Dalej ma się urządzić osobny szpital epidemiczny w Kleparowie, a to dla ospy i ewentualnie tyfusu plamistego na 40—50 łóżek z osobnym lekarzem.

Z powodu lichwiarskich wprost cen mleka miasto zawarło umowę z starostwem w Rudkach, na mocy której miasto będzie otrzymywać stamtąd 2000 litrów mleka dla użytku mieszkańców.

Dzienniki lwowskie donoszą, iż niedługo już powrócą do Lwowa rodziny ewakuowanych kolejarzy z Austryi Dolnej i Moraw. W ten sposób kilkanaście tysięcy osób przybędzie do Lwowa.

Jak donieśliśmy wczoraj, samolot rosyjski unosił się nad Lwowem i rzucił trzy bomby; onegaj zaś — jak donoszą dzienniki lwowskie — krążyły nad miastem cztery samoloty, które ograniczyły się jednak tylko do czynności wywiadowczych.

Ze Stanisławowa. Gorące tętno, jakiem biło życie tutejsze dla sprawy Legionów przed wojną, obecnie odżyło na nowo. Delegacya departamentu wojskowego N. K. N. w Stanisławowie podjęła swoje czynności urzędowe; dla braku odpowiedniego lokalu musiała działalność jej ograniczyć się do skromnych rozmiarów; obecnie po uzyskaniu na ten cel odpowiedniego lokalu w budynku tutejszego „Sokoła“, zamierza wszcząć swoją akcyę na większą skalę. Na razie ogranicza się praca do założenia „Ligi kobiet“, która w najbliższych dniach będzie powołana do życia. Akcya aprowizacyjna zarządu gminy rozpoczęta z wielkim rozmachem i dobrze pomyślana, obecnie nieco przycichła. Wiele artykułów wprost dostać nie można, a już najbardziej daje się odczuwać brak drzewa.

Cholera w Czerniowcach. „Czernowitzer Tagblatt“ donosi: Ponieważ cholera azyatycka mimo najostrzejszych środków zapobiegawczych szerzy się w Czerniowcach w zastraszający sposób, magistrat wydał obwieszczenie, aby ludność miasta szczepiła się przeciwko cholerze. Szczepienie będzie odbywać się codziennie i bezpłatnie.

Z Warszawy. Opuszczone przez Rosyan gmachy uniwersytetu warszawskiego przeszły pod opiekę sekcyi szkół wyższych przy Tow. kursów naukowych. Wraz z gmachami objęła ona w posiadanie bibliotekę, zbiory zoologiczne, gabinet figur gipsowych, laboratoryum i pracownię. Laboratorya i pracownie zostały zdekompletowane, z gabinetu zoologicznego wywieziono cenniejsze okazy zwierząt do Moskwy, a gabinet figur gipsowych pozostał nietknięty. Z biblioteki uniwersyteckiej wywieziono wszystkie rękopisy i tzw. „białe kruki“.

Między Warszawą a Skierniewicami zaprowadzono już od kilku dni regularny ruch pociągów osobowych.

Jak donoszą pisma warszawskie, kancelarye wielu warszawskich zakładów i instytucyj, między innemi także warszawska Izba sądowa, uniwersytet, politechnika jak również i filie kilku banków rozpoczęły w Moskwie swoją działalność.

Władze niemieckie zaprowadziły od d. 19 b. m. cenzurę prewencyjną dla prasy warszawskiej, lecz konfiskat — podobnie jak w prasie poznańskiej — nie było dotąd wiele.

Bezdomni, nagromadzeni w przytuliskach warszawskich, powracają od kilku dni do rodzinnych okolicznych miejscowości warszawskich.

W teatrze polskim, którego kierownikiem jest obecnie p. B. Gorczyński, wystawiane będą następujące sztuki: „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego, „Ksiądz Marek“ Słowackiego, „Warszawianka“ i „Dwie blizny“ Blizińskiego. Teatr Rozmaitości wystawia „Wesele“.

„Kuryer Warszawski“ donosi, że wydział oświecenia komitetu obywatelskiego czyni zabiegi o wyjednanie pozwolenia od władz niemieckich celem sprowadzenia książek szkolnych z Krakowa.

Zarząd telefonów w Warszawie otrzymał polecenie, aby telefonistki nauczyły się liczb niemieckich i rozumiały zlecenia numerów po niemiecku. Wobec tego zarząd telefonów poszukuje panien, władających językiem niemieckim.

Sprawa komunikacyi telefonicznej przedstawia się według „Kur. Warsz.“ w sposób następujący: Zasadniczych przeszkód do uruchomienia stacyi telefonów ze strony władz niemieckich niema. Uruchomiona ma być sieć przewodników podziemnych. Telefony, posiadający przewodniki powietrzne, nie będą czynne.

numer „NAPRZODU"

Zdobycie Brześcia Litewskiego szturmem!

Biuro Wolffa donosi: **Berlin**, dnia 26 sierpnia.

Twierdza Brześć Litewski upadła. Niemieckie i austro-węgierskie wojska wzięły szturmem forty frontu zachodniego i północno-zachodniego i w nocy wtargnęły do środkowych fortyfikacyj, na co nieprzyjaciel poniechał (aufgab) twierdzy.

Brześć Litewski jako twierdza.

Brześć Litewski jest obecnie jedyną twierdzę rosyjską nad Bugiem. I stąd jego znaczenie doniosłe wogóle, a szczególnie w momencie obecnym. Nie mniej jak pięć ważnych linii kolejowych z różnych stron świata spotyka się w Brześciu Litewskim.

Brześć Litewski leży przy ujściu Muchawca do Bugu, tam gdzie Bug zmienia kierunek północny i zwraca się w kierunku północno-zachodnim. Przez to zakrywa przejście pomiędzy już spławną tutaj rzeką i położonemi dalej na wschód olbrzymimi obszarami błot poleskich. Zakrywa także pośrednio dojście od zachodu i drogi, które od tej strony prowadzą przez ów obszar.

Twierdza została tutaj wzniesiona i założony podwójny przyczółek mostowy dzięki powstaniu polskiemu w roku 1831. Wówczas już ujęto ją w jeden system z twierdzami nadwiślańskiemi, przyczem powstały oba uzupełniające trójkąty forteczne, z których jeden można nazwać polskim trójkątem fortecznym mniejszym, drugi większym. Podobnie jak Dęblin, jest Brześć Litewski w y ł ą c z n i e m i a s t e m f o r t e c z n e m.

Właściwe miasto leży prawie dwa kilometry na wschód od zbudowanej na sposób dawniejszy na prawym brzegu Bugu i po obu brzegach Muchawca fortecy. Można więc miasta się pozbawić wysadzeniem domów w powietrze lub spaleniem, podobnie jak w dawniejszych czasach czyniono z przedmieściami, gdy jeszcze fortów wokół twierdz nie budowano.

Środkowe fortyfikacye otacza pas fortów, liczących 12 utwierdzeń samodzielnych, wysuniętych przeciętnie pięć kilometrów naprzód. Tak więc cała twierdza ma peryferyę 40 klm. Dla twierdz nowożytnych nie jest to oczywiście wiele, mimo to należy przypuścić, że Rosyanie uczynili wszystko, co było w ich mocy, ażeby odporność twierdzy podnieść prowizorycznemi utwierdzeniami i szańcami polnymi. Osobny fort, fort Berga broni prowadzącego przez Bug mostu kolejowego. Jaki jest rodzaj budowy i jakie uzbrojenie twierdzy, to trudno dziś określić.

Prawdopodobnie nie znajduje się tu wszystko na wysokości wymagań nowożytnych, tak że już z tego powodu należało pomagać sobie utwierdzeniami uzupełniającemi. Najlepszą dają ochronę tak jak Ossowcowi rozległe błota, otaczające Brześć Litewski ze wszystkich stron, co w połączeniu z terenem równym utrudnia atak artyleryi.

Forty na prawym brzegu nadbużańskim pomiędzy tą rzeką a Muchawcem panują nad właściwem „noyau" aż po bagniska Leśnej z wysokości swej, wynoszącej około 20 metrów. Bug ma tu tylko 40 do 100 metrów szerokości, wstęga Muchawca rozlewa swe nurty na szerokości około 60 metrów. Oblężeni rozporządzają w swej obronie licznemi tamami na obu tych żeglownych rzekach i mogą w ten sposób wody tych rzek wykorzystać w kierunku zalania najbliższej okolicy.

Liczne szosy wojskowe — przeważnie nie mające znaczenia dla łączności miasta z okolicą, wiążą forty z sobą i z urządzeniami magazynowemi centrum fortecznego, zresztą przejazdy drogami temi są po większej części zakazane. Forty są zazwyczaj umieszczone po obu stronach linii kolejowych, większość ich znajduje się po prawej stronie Bugu. Najdalej wysunięte forty północne w kierunku linii kolejowej Brześć—Białystok, np. Katierinborg, panują już nad doliną rzeki Leśnej.

Okolica Brześcia jest tedy równiną piaszczystą, nisko położoną. Jest ona krańcem bagnistego Polesia, rozciągającego się stąd na wschód aż do Dniepru na 400 z górą kilometrów. Zachodnia strona Bugu należy już do wyżej nieco położonego Podlasia.

Warunki hydrograficzne terenu niewątpliwie zostały wyzyskane dla obrony przednich, wysuniętych pozycyj twierdzy w szczególności będzie stanowiła linie oparcia r z e k a L e ś n a, pozwalająca na rozwinięcie 60-kilometrowego frontu rosyjskiego w kierunku północnym od Brześcia ku puszczy Białowieskiej.

Otoczenie Brześcia będzie zupełne, gdy punkt kolejowy, Żabinka, wpadnie w ręce wojsk sprzymierzonych.

Nieznaną jest siła załogi Brześcia Litewskiego, którą określają na 20.000 ludzi i 1000 dział.

Pozostaje dalej twierdza na straży położonych na wschodniej stronie wysokich wzgórzy tzw. „Z a g o r o d y e" — wynoszących 100 do 150 metrów wysokości. Na skraju południowych tych wzgórzy ciągnie się dwutorowa droga żelazna przez Kobryń do Pińska w kierunku Homla.

Po otoczeniu, względnie zdobyciu Brześcia tworzyć może wzgórze „Zagorodye" bardzo dogodny odcinek obrony w kierunku południowym, gdzie leży zachodnia część Polesia i obszar bagnisty między Włodawą a Pińskiem. W połączeniu z puszczą Białowieską „Zagorodye", jako druga pozycya, położona na wschód od Bugu nie przedstawia wielkich trudności pod względem obrony. Jak dla ofenzywy na Brześć wprost od zachodu stała się już szosa Warszawa—Siedlce—Biała—Brześć arteryą główną i jedyną, tak od południowego wschodu po prawym brzegu Bugu, atakujące wojska muszą korzystać z dobrej szosy Równo—Kowel—Brześć. Innych wielkich dróg bitych, schodzących się w Brześciu, niema.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubasek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

„Polacy i Niemcy przeciwko Rosyi“.

Broszurka pod tym tytułem — jak wyjaśnia berliński „Tageblatt“ — odbitą została w drukarni „Germanii“; autorem jej jest hr. Franciszek Kwilecki.

Poniżej przytaczamy ze wspomnianego dziennika berlińskiego charakterystykę tej broszurki i opowieść jej treści. W sprawozdaniu bowiem z publikacyi politycznej może mieć pewne informacyjne znaczenie ton sprawozdawcy.

„Nie byliby Rosyanie zadowoleni — pisze „Berliner Tageblatt“ — gdyby tę książeczkę przeczytać mieli. Już tytuł jasno brzmi i wyraźnie. Broszura poznańskiego Polaka jest oskarżeniem, wymierzonem przeciwko rządom carskim, oskarżeniem, jakiego w zwięzłej formie chyba dokładniej i wymowniej stworzyć nie można. Są jeszcze inne rzeczy w tej broszurze: międzypolskie dociekania i porachunki. Ale główny temat i najcharakterystyczniejsza cecha publikacyi hr. Kwileckiego polega na syntezie przeciwieństw pomiędzy Polakami a Rosyanami.

Dawniej bywało takich pism wiele. W bibliotekach wśród publikacyj starszej daty znajdują się we wszystkich językach europejskich, a nie najmniej w językach francuskim i angielskim, niezliczone protesty przeciwko gospodarce rosyjskiej w Polsce.

Gdy Lenau pisał swoje pieśni polskie, gdy tragiczni bohaterowie polskich walk o wolność przeciwko Rosyi z r. 1831 i 63 w swej drodze przez Niemcy goszczeni byli i pocieszani, ażeby we Francyi znajdować żołd honorowy, a nawet protesty rządu przeciwko tyranii rosyjskiej — były czasy inne, niż dzisiaj. Hrabia Kwilecki przypomina je i szczerze po staropolsku brzmi jego skarga, że dziś inny wiatr nad Sekwaną i Tamizą wieje. Zapomniano o szturmach na Sebastopol, przebrzmiały piosnki, w których ulice Paryża i Londynu sławiły sprawę Zachodu przeciwko rządom kałmuckim. Stoi wszak jeszcze na jednym z cmentarzy paryskich pomnik polski dla ofiar rosyjskiego okrucieństwa. *Ex ossibus nostris exoriatur nobis ultor* (Z kości naszych zrodzi się nam mściciel) — brzmi lapidarny napis na pomniku, który niegdyś Paryżanie dopomagali budować, a dziś mijają bez zwrócenia nań uwagi. Były to inne czasy. Ale pieśni Lenau'a odzywają się nanowo w Niemczech i piorunowy akompaniament dla nich rozlega się z gardzieli armatnich Hindenburga i Mackensena.

Hrabia Kwilecki daje tekst, epos stuletnich walk i cierpień, pełen obrazów zniszczenia i prześladowań. Gdyby to nie było historyą, możnaby to brać za wykwit chorobliwej fantazyi. Ale to jest historyą — same stare, znane, tylko nieco zapomniane rzeczy, które ożywia nanowo polskie, kompetentne pióro.

Dalej następuje apostrofa do tych Polaków, którzy nie z oportunizmu li tylko, lecz istotnie wewnętrznie poddali się duchowi rosyjskiemu. Niewielu ich, mówi hrabia, ale ci już ustąpili ze społeczeństwa polskiego, stali się obcymi duchowo, polskiemu zmysłowi narodowemu. Nietylko praktyczną obecność mają przeciwko sobie. Ale i cała przeszłość powstaje przeciwko nim z jej umiłowaniami i jej nienawiścią, z jej dziejami, z jej poezyą, wiarą i tradycyą. Panslawistyczne idee zaprodukowali Rosyanie ku swej korzyści — lecz nie są oni wcale rzeczywistymi Słowianami. Obce narody, które zdala bardzo od Rosyan się znajdują, mogłyby w rzekomą słowiańskość Rosyan wierzyć, Polak przenigdy. W Polsce wie każde dziecko, że Rosyanie mają w żyłach krew mongolsko-tatarsko-kałmucką z domieszką słowiańskiej. Polak i Rusin są Słowianami, ale nie Rosyanin.

Słowiańskość Rosyan jest teoryą polityczną, ale nie etnograficznie ustalonym faktem. Stąd też i przepaść pomiędzy Polakami a Rosyanami jest nieprzebytą. Wewnętrzne, duchowe sprzeczności dzieliły naród polski od rosyjskiego — nietylko polityczne. Te ostatnie są miarodajne w stosunku do Niemców. Wiele dzieli Polaka od kulturą bratniego mu Niemca. Ale są to przeciwieństwa zewnętrzne, które sztucznie zostały wybudowane i dałyby się łatwo usunąć

Wezwaniem do niemiecko-polskiego zaprzyjaźnienia się kończy autor swoje wywody. Pyta: kto ma uczynić początek trwałego, niemiecko-polskiego paktu pokojowego? — i odpowiada sam w najlepszy sposób na swoje pytanie. — Więc obie strony, sądzi, mają jednaki obowiązek — każdy za siebie, bez ociągania się z czekaniem na drugiego. Kto pierwszy wyruszy, kto pierwszy i w wyższym stopniu utoruje drogę dla przyjaźni — ten ma zarazem piękniejszą rolę. I jest on mądrzejszym zarówno we własnym, jak i w obopólnym interesie. Żadnych długich tyrad z próżnymi zarzutami z przeszłości, lecz ochoczo pochwycić dziejową okazyę.

Tylko mały warunek uważa autor za niezbędny, ażeby przyjaźń niemiecko polska nie doznała zawady. Niektórzy politycy muszą się nieco przeuczyć. Po obu stronach — polscy, jak i niemieccy i nie powinni oni pozwalać wpływać na siebie swej własnej przeszłości. Zwłaszcza w nizinach partykularnego życia prowincyonalnego, gdzie powiew wielkich prądów ożywczych politycznej siły twórczej słabiej jest wyczuwalny, mają oni do przezwyciężenia duszną atmosferę. Hr. Kwilecki nie wątpi w nową oryentacyę, jaka została nam wyłuszczoną. Nie wątpi w nią, ponieważ odnośnie do stosunków niemiecko-polskich uważa, że istnieją pozytywne podstawy ku temu“.

Tyle „Berliner Tageblatt“ o owej broszurze politycznej.

Odwrót armii rosyjskiej z pod Warszawy.

Z opowiadań osób, przybyłych z Warszawy, zestawia „Dziennik Narodowy“ następujący obraz odwrotu Rosyan:

Sztab główny przewidywał już w miesiącu maju, że Warszawę trzeba będzie oddać, dlatego też zawczasu zaczęły się przygotowania do odwrotu. Przedewszystkiem budowano nowe mosty na drogach, linie kolejowe dla ciężkiej artyleryi, której zresztą pod Warszawą nie było wiele. Ogłoszenia, tyczące się zbierania niedojrzałych zbóż i jarzyn, również świadczyły o mającym nastąpić odwrocie. Wkońcu spisy mężczyzn od lat 18 do 50 nasuwały także tę myśl. W związku z tem robiono pospiesznie okopy na linii Milanówek—Piaseczno. Spędzano do tej roboty mężczyzn i kobiety, wśród których spotykano 12-letnie dziewczęta. Gdy te okopy zostały wykonane, przystąpiono do roboty na drugiej linii. Zamierzano widocznie cofać się powoli, gdyż okopy robiono na całej drodze do Warszawy. Aż 6—7 lipca zaczęto wywozić działa cięższe polowe, obozy i zbierać szyny z kolejek polowych. Została więc armia bez artyleryi.

W tym samym czasie zmuszono wójtów i sołtysów do niszczenia jarzyn i pozostawionego na pniu zboża przez palenie, koszenie lub przez łamanie zboża długimi drutami; kartofle i inne bronowano.

16 lipca odbyła się, jak opowiadano, w Warszawie wojenna narada w celu omówienia działań, tyczących się odwrotu. Tego samego dnia wieczorem postanowionem było cofać się. Najpierw więc obozy, szpitale polowe, zapasy żywności, a wkońcu i piechota, która po 7-miesięcznym pobycie nad Rawką opuszczała okopy. Odwrót zamykała część piechoty, pozostawiona w okopach, i kawalerya. Minerzy byli w pogotowiu, idąc w ślad za piechotą. Cofając się, niszczyli wszystkie mosty drogowe, kolejowe, kominy fabryczne, a nawet i tor kolejowy.

Armia cofała się szybko, gdyż podjazdy niemieckie nacierały tak energicznie, że piechota, zasłaniająca odwrót, była stracona. Część tej piechoty poddawała się Niemcom bezpośrednio, druga zaś część rozbiegła się po wsiach okolicznych, przebierając się w chłopskie ubrania. O godzinie 12 w nocy tego samego dnia armia rosyjska przechodziła przez Żyrardów. Tam pracowali minerzy. Należało bowiem wysadzić tam lub puścić z dymem wszystkie olbrzymie fabryki żyrardowskie, mosty kolejowe, a nawet zamierzano z n i s z c z y ć w i e ż e k o ś c i e l n e. Jeszcze przed podminowaniem fabryk i innych budynków, kozacy pędzili przed sobą schwytanych ze wszystkich wsi mężczyzn. Orszak ten powiększał się po drodze do Warszawy. Brano ich siłą, a nieposłusznych s t a r c ó w b i t o n a h a j k a m i. Gdy armia i nieszczęśliwi wieśniacy opuścili miasto Żyrardów, w y s a d z o n o f a b r y k i i m o s t y. Pojawiła się krwawa łuna na południowej części nieba. Gdy armia doszła do Milanówka, t. j. do okopów, w których postanowiono zatrzymać się na czas dłuższy, wojska paliły wsi, a niektóre większe budynki wiejskie wysadzano w powietrze, gdyż miały one przeszkadzać Rosyanom ze strategicznego punktu widzenia. O k o l i c z n e w i o s k i p a l i ł y s i ę 3—4 d n i.

Przebywali Rosyanie 2 tygodnie w okopach pod Milanówkiem, gdy znowu rozkazano cofać się, ale już teraz do samej Warszawy.

Tym razem armia rosyjska cofnęła się w przeciągu kilku godzin 24 wiorsty, t. j. do samej Warszawy.

5 sierpnia o godz. 4 rano podjazdy niemieckie przedarły się do Warszawy, a za nimi zaraz niemiecka piechota, chociaż Warszawa nie była jeszcze oczyszczona od wojsk rosyjskich. W tym samym bowiem czasie kozacy jeszcze chwytali mężczyzn i pędzili ich na Pragę. Dopiero gdy zerwano mosty, wtedy Warszawa oswobodzona była od najeźdźcy.

Wojna z Rosyą.

Gwałtowne walki w prowincyach nadbałtyckich.

„Korrespondenz Rundschau“ donosi: W prowincyach nadbałtyckich rozpoczęły się zacięte walki. Niemcy otrzymali tam znaczne posiłki. Obecnie jeszcze liczą się z możliwością wylądowania Niemców w F i n l a n d y i. Gubernatorzy otrzymali już wskazówki, według których mają pouczać ludność, jak ma postępować w razie inwazyi niemieckiej.

Duma zostanie rozwiązaną?

„Berliner Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu: Według wiadomości z Petersburga, prezydent ministrów Goremykin miał oświadczyć prezydentowi Dumy Rodziance, iż Duma będzie w najbliższych dniach rozwiązaną. Oświadczenie to sprawiło ogromne wrażenie w kołach dumskich.

Rosyanie w armii francuskiej.

„Birżewyja Wiedomosti“ donoszą z Paryża, iż 60.000 (?) Rosyan, którym rząd rosyjski nie chciał zapłacić powrotnej drogi do domu, wcielono do armii francuskiej. Korpusowi temu grozi zupełne zniszczenie. Walczy on zawsze w pierwszej linii i dlatego poniósł ogromne straty.

Z Rosyi.

Dzienniki kopenhaskie donoszą z Petersburga: Minister wojny odmówił odpowiedzi na interpelacyę 115 posłów opozycyjnych, którzy żądali, aby rząd ogłosił **cele wojny** i warunki pokojowe Rosyi.

Car **odrzucił adres** Rady państwa, w którym była zawartą prośba, aby winnych odwrotu Rosyan z Galicyi i Królestwa Polskiego natychmiast wydalić z wszystkich urzędów państwowych i surowo ukarać.

Dzienniki rosyjskie podają kolosalne cyfry wojsk niemieckich i piszą, iż Niemcy będą starali się **przed zimą** ukończyć kampanię z Rosyą. Znany krytyk wojskowy Michajłowskij pisze w dzienniku „Russkoje Słowo“: Sytuacya Rosyan jest poważna, a obecnie zbliża się już chwila **poddania Białegostoku.**

Dzienniki angielskie donoszą z Petersburga, iż sytuacya w stolicy państwa staje się coraz poważniejsza, ponieważ ludność **masowo ucieka** z Petersburga, obawiając się zajęcia miasta przez Niemców.

„Deutsche Tageszt'g“ donosi: Rząd rosyjski już przeszłego roku rozpoczął prześladowanie Niemców mieszkających w Rosyi. W jesieni setki chłopów niemieckich rozstrzelano. Całe wsi zo-

stały zniszczone, a ludność zesłano na Syberyę. Z wschodniej części Królestwa Polskiego zesłano około 100.000 (?). Na Wołyniu było przed wojną około 200.000 Niemców, przeważnie chłopów, obecnie zaś pozostało ich tylko kilka tysięcy. Teraz zaś gubernator wołyński wydał rozkaz, iż wszystkich pozostałych Niemców należy wydalić i wysłać na Syberyę.

Z miasta i z kraju.

Nieporządki pocztowe. Znowu mamy do zanotowania rażące braki pocztowe na linii Kraków—Mielec. Tamtejsze biuro dzienników otrzymało gazety, wysłane 14 sierpnia, dopiero 17 sierpnia, a więc za 3 dni; często jednak całe paczki giną gdzieś w drodze. Ciekawą byłoby rzeczą dojść tego, kto te paczki przetrzymuje, albo zabiera, jakby swoją własność. Może c. k. dyrekcya poczt zechce te stosunki zbadać.

Takie same zażalenia otrzymujemy ze Stryja i Borysławia — tak, że wysyłka biurowa do tych miejscowości jest zupełnie bezcelowa i tylko naraża wydawnictwo na poważne straty materyalne.

Z Jasła otrzymujemy również po kilka razy w miesiącu nieprzyjęte paczki gazet, które nam odbiorca wraca, jako nadeszłe na drugi lub trzeci dzień, kiedy już dawno następne nowe paczki gazet nadeszły.

Szkoła rolnicza dla inwalidów. Jak już pisaliśmy, w gmachu muzeum techniczno-przemysłowego istnieje pod kierownictwem dyr. muzeum nadporucznika Tilla szkoła przemysłowa dla inwalidów. Otóż w najbliższym już czasie będzie otwartą także szkoła rolnicza dla inwalidów-żołnierzy z Galicyi. Szkoła ta mieścić się będzie w zabudowaniach dworskich p. Horodyńskich w Mydlnikach. Naczelnikiem obu szkół jest lekarz sztabowy dr Kader. Kierownikiem zaś szkoły rolniczej będzie nadporucznik bar. Konopka.

„Opowieści Hofmana“, opera J. Offenbacha, wystawiona będzie cztery razy na scenie teatru miejskiego przez krakowskie Tow. operowe w dniach 28, 29, 31 sierpnia i 2 września b. r. Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje kasa dzienna teatru od środy 25 b. m.

Wpisy uczenic do miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej na rok szkolny 1915—16 rozpoczną się dnia 30-go b. m. i trwać będą do 3-go września włącznie codziennie od godz. 9—12 przed południem w kancelaryi dyrekcyi szkoły, ulica Andrzeja Potockiego l. 11, I. p.

Wpisy do Konserwatoryum Towarzystwa Muzycznego rozpoczęły się dnia 25-go sierpnia 1915 r. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretaryat Tow. Muz. w lokalu Aleja Krasińskiego 14 (wylot ulicy Smoleńskiej) w godzinach urzędowych od 5 do 7 wieczór. Początek roku szkolnego dnia 1-go września b. r.

W krakowskiej Akademii Handlowej odbędą się wpisy na rok szkolny 1915/16 tak do czteroklasowej Akademii, jak i do obu dwuklasowych szkół męskiej i żeńskiej, w czasie od 30 sierpnia do 4 września codziennie od 10 do 12 w lokalu przy ulicy Szewskiej 4, I. p. Nauka rozpocznie się w dniu 6 września b. r. Równocześnie przyjmuje dyrekcya wpisy na kurs dla absolwentek szkół średnich (początek wykładów 14/9) oraz na męski kurs abituryentów (początek wykładów 1/10).

Komitet „Ogniska dla dzieci legionistów w Zakopanem“ składa jak najserdeczniejsze podziękowanie p. Z. Trojanowskiemu, organizatorowi i niestrudzonemu kierownikowi „Wieczoru dla dzieci i młodzieży“ oraz p. H. Aleksandrowiczowej za artystyczne prowadzenie chóru, a zwłaszcza orkiestry dziecięcej, p. F. Starczewskiemu jako kompozytorowi i kierownikowi opery „Taniec kwiatów“, p. Z. Promaszcze za projekty kostyumów, p. L. Fadenowi za kierownictwo w ich wykonaniu. „Wieczór“ przysporzył kasie „Ogniska“ 300 koron.

43—50 letni pospolitacy. Jak „Pester Lloyd“ ogłasza, węgierskie ministerstwo obrony krajowej zarządziło, że wysłużeni pospolitacy mogą swoją dawną szarżę otrzymać, jeżeli dokumentami udowodnią posiadanie tejże. Służyć do tego mogą przedewszystkiem dokumenta wojskowe. Podobne zarządzenie wydanem zostanie z pewnością także w Austryi.

Przymus paszportowy wewnątrz państwa. W Wiedniu projektowane jest obecnie wprowadzenie przymusu paszportowego zwłaszcza w krajach graniczących z terenami wojny. Dotychczasowe paszporty po upływie trzech miesięcy wygasną. Przymus paszportowy nie będzie jednak obowiązywał wszędzie. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych wyjaśnia, że paszporty te obowiązywać będą tylko w „węższym“ północnym terenie wojennym. Na północy (okręg lwowski), zaś nie mają dotyczyć „szerokiego“ (Galicya zachodnia).

Z Zakopanego. Dnia 16 sierpnia b. r. zawiązany został w Zakopanem „Akademicki komitet wzajemnej pomocy“ pod protektoratem prof. T. Grabowskiego. Sama nazwa wskazuje cel pracy komitetu, t. j. udzielania pomocy kolegom, z których jedni dotychczas żyli w ostatniej biedzie lub też drudzy korzystali z dobroczynności i życzliwości osób prywatnych. Liczba członków jest pokaźna, bo wynosi przeszło 30.

NADESŁANE.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.